SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA ZAWODOWA
ROK II — WARSZAWA — 1934/5 NR. 4

# PROGRAM

## 2-GO OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU SEKCJI SZKOLNICTWA DOKSZT. ZAWOD. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

W DNIACH 15 i 16.XII 1934 R. W WARSZAWIE

DOM ZWIĄZKU NAUCZ. POLSKIEGO — WYBRZEŻE KOŚCIUSZK. 35.

15.XII.34 R. GODZ. 9.30:

1. Zagajenie.
2. Przemówienia Przedstawicieli Władz i Instytucyj.
3. Referat p. t. „Najpilniejsze potrzeby szkolnictwa dokształcającego zawodowego" — kol. inż. E. Porębski.
4. Referat przedstawiciela Związku Izb Rzemieślniczych p. t. „Rzemiosło, a szkoła dokształcająca zawodowa" — p. K. Jaroszewski.
5. Referat p. t. „Młodzież w wieku dojrzewania" — prof. Uniw. Warsz. St. Baley.
6. Wybory Komisyj: matki, wnioskowej, programowej, szkół dla zawodów mieszanych, rzemieślniczo-przemysłowych i handlowych.
7. Teatr.

16.XII.34 R. GODZ. 9.30:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Sprawa nowego Statutu Z. N. P. i regulamin Sekcji.
3. Sprawozdania Komisyj.
4. Wybory Zarządu.

# ZAGADNIENIE SZKOLNICTWA DOKSZT. ZAWOD.

## W RADZIE OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Dnia 29.XI.1934 r. odbyło się pod przewodnictwem Pana Ministra W. R. i O. P., Wacława Jędrzejewicza, posiedzenie Rady Oświecenia Publicznego. W skład Rady wchodzą, jak wiemy obok Pana Ministra W. R. i O. P., Podsekretarze Stanu, Dyrektorzy Departamentów, Kuratorowie Okręgów Szkolnych, Rektorowie Szkół Akademickich, Przedstawiciele Nauczycielstwa, Duchowieństwa, Towarzystw Oświatowych i inni.

Z ramienia Związku Naucz. Polskiego wchodzą kol. kol.: St. Machowski, K. Staszewski, St. Drzewiecki i inż. E. Porębski. Kol. inż. E. Porębski został powołany w ostatnich tygodniach do Rady Oświecenia, jako reprezentant Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Z. N. P.

Poniżej drukujemy in extenso przemówienie przedstawiciela naszej Sekcji na Radzie Oświecenia Publicznego. Podkreślamy to specjalnie, gdyż niewątpliwie w życiu naszej Sekcji ma doniosłe znaczenie fakt, że zyskaliśmy możność zabrania głosu w sprawie bytu szkoły dokszt. zawodowej w instytucji tej miary, co Rada Oświecenia Publicznego.

„Nawiązując do rozważań na temat rozmieszczenia szkół zawodowych nie możemy pominąć niezmiernie doniosłej sprawy, związanej z istnieniem i rozwojem szkół zawodowych typu dokształcającego. Między obu typami tych szkół są zasadnicze podobieństwa, ale też są i poważne różnice, których z punktu widzenia najistotniejszych interesów państwa pominąć nie możemy.

Życie pokazało nam, że zarówno ilość szkół, ilość nauczycieli i ilość uczniów uczęszczających do szkół zawodowych typu zasadniczego jak i dokształcającego są niemal jednakowe. Mamy tu i tam około 100 tysięcy uczęszczającej młodzieży, tu i tam około 6000 pracujących nauczycieli.

Jest jednak inna niezmiernie ważna różnica. Do szkół zawodowych typu zasadniczego uczęszcza młodzież, która dopiero po skończeniu szkoły może zetknąć się z zawodem, do szkół dokształcających uczęszcza właściwie młodzież już pracująca w zawodzie i ta właśnie młodzież w pierwszym rzędzie utrzymuje się w dalszym ciągu na rynku pracy, zajmuje placówki zarówno rzemieślnicze, jak i fabryczne. Zwrócenie uwagi na ten szczegół

i należyte uwypuklenie go jest dlatego konieczne, że naprawdę ten typ szkoły zawodowej dokształcającej odgrywa znacznie donioślejszą rolę w ogólnej gospodarce państwowej niż szkoły typu zasadniczego. Ten typ szkół przedewszystkiem służy 315 tysiącom pracowni rzemieślniczych i tym licznym zakładom przemysłowym, które z pomocy praktykantów korzystają. W tych szkołach kształcą się właściwi wykonawcy, gdy w szkołach typu zasadniczego kształcą się przyszli majstrowie, brygadjerzy i kierownicy pracowni.

Od roli, jaką spełni szkoła dokształcająca zawodowa, zależy stan naszego rzemiosła i poziom zawodowy naszych wykonawców fabrycznych.

Uwaga Ministerstwa, skierowana obecnie na szkoły zawodowe typu zasadniczego, jest niezmiernie ważna i doniosła, lecz najlepiej uposażone, wyekwipowane i kierowane szkoły zawodowe nic nie wpłyną na polepszenie naszej produkcji, jeśli nie będziemy mieć doskonałych wykonawców i wykształconych samodzielnych rzemieślników, którzy niemal bez wyjątku rekrutują się z praktykantów, a tem samem i uczniów szkół dokształcających.

Sześć tysięcy nauczycieli, uczących tę młodzież i prawie sto tysięcy młodzieży, uczącej się po całodziennej wyczerpującej pracy zawodowej, zasługują na to by ich trud i wysiłek zwróciły uwagę Pana Ministra. Dla młodzieży tej nie posiadamy zupełnie podręczników. Kilkadziesiąt różnych zawodów, zgromadzonych w 14 grupach zawodowych, kształci się bez jasno wytyczonego programu, bez jakichkolwiek książek. Według naszych wstępnych obliczeń do zapełnienia tej luki potrzeba będzie około 1000 różnych broszur o łącznej objętości około 64 tysięcy stron druku, bogato ilustrowanych, by objąć całokształt materjału, wykładanego i przerabianego jak dotychczas w niezmiernie rozmaity sposób. Co gorsze, los tych szkół jest ciągle niepewny, jest stale prowizoryczny wskutek braku normującej podstawy finansowe szkolnictwa dokształcającego zawodowego ustawy i statutu normującego szczegóły organizacyjne szkoły dokształcającej zawodowej.

Nie mam zamiaru do licznych trosk Ministerstwa i Rady Oświecenia Publicznego dorzucać jeszcze jednej i to z gatunków ciężkich. Lecz nie można przejść do porządku dziennego nad zjawiskiem, które od lat obserwuję zarówno od góry, kierując i analizując niepowodzenia przemysłu i rzemiosła, jak i od dołu prowadząc szeroką akcję fachowo-oświatową wśród rzemieślników,

pracujących w zakładach państwowych. Zarówno wśród rzemiosła wolno praktykującego, jak i wśród wybrańców, wśród tej nielicznej i mocno wskutek częstych redukcyj przesianej elity pracowników państwowych fabryk uzbrojenia, komunikacji i monopoli zarysowują się wyraźne niedociągnięcia do potrzeb chwili bieżącej. Zjawisko to jest zupełnie zrozumiałe. Lata powojenne, a nadto kryzys nie sprzyjały postępowi zawodowemu, lecz przeciwnie hamowały go w dwójnasób. Na wypadek mobilizacji, wojny lub nawet polepszenia się stanu gospodarczego kraju i wzrostu konsumcji okaże się, że wolnych rąk do pracy będzie dużo, lecz rutynowanych, doświadczonych, stojących na europejskim poziomie wykonawców zawodowców będzie tak mało, że w żadnym wypadku nie podołamy potrzebom prywatnym czy państwowym.

I tu właśnie w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego śmiem zwrócić się do Pana Ministra z gorącą prośbą o przyśpieszenie tej akcji, która ma na celu reformę tej dziedziny szkolnictwa. Jeśli pozwoliłem sobie na zwrócenie uwagi na stan zacofania sfer rzemieślniczych, patrząc na ten stan z punktu wojskowego, to w tym celu, by podkreślić, że do mobilizacji sił obronnych nie wystarcza żołnierz, lecz także jego ekwipunek. A ten ekwipunek bez wyjątku wyprodukować muszą rzemieślnicy oraz robotnicy fabryczni. Nic nie pomogą nam najlepsi konstruktorzy, inżynierowie, najgenjalniejsi organizatorzy, gdy każdy zamiar, każde postanowienie załamie się o brak wykwalifikowanego wykonawcy. Zagadnienie szkolnictwa dokształcającego jest tak ściśle związane z armją, jak może żadna inna dziedzina. Rzemiosło rozproszkowane w całem państwie reprezentujące dziś ilościowo 315 tysięcy warsztatów i około 1 miljona wykonawców, pod względem liczebnym jest o wiele większe od zorganizowanego wielkiego przemysłu. Na wypadek wojny można zniszczyć jedno czy drugie większe skupisko przemysłowe, lecz niepodobna wytrzebić rozsypanego po całym państwie rzemiosła. I o to właśnie starać się musimy, by w każdym zakątku państwa był dobrze wykwalifikowany rzemieślnik, na którego armja mogłaby w razie potrzeby liczyć. Składając przed paru dniami memorjał naszej Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Panu Wiceministrowi — prof. K. Chylińskiemu, wyraziliśmy gotowość przyjęcia na siebie części trudu niezbędnego do stworzenia programów i podręczników, w tej chwili czekamy na danie podstaw prawno-organizacyjnych, udzielenia

wskazówek i ustalenia terminu prac, by gorąco zająć się temi zagadnieniami. Chcielibyśmy wyjść z tej sali z tem uczuciem i z tem przekonaniem, że wśród wielu doniosłych spraw chwili bieżącej sprawę szkolnictwa dokształcającego wysunęliśmy na jedno z pierwszych miejsc".

W odpowiedzi na powyższe oświadczenie przedstawiciela Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Z. N. P. Pan Minister Jędrzejewicz oświadczył, że „zagadnienie szkół dokształcających całkowicie docenia, choć tego w swem exposé nie uwydatnił. Widziałem — mówił Pan Minister — różne szkoły tego typu, i w pełni doceniam ich rolę dla Państwa. W kwestji podręczników sądzę, że Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych powinno się zająć wydaniem tych podręczników, które nie opłaciłoby się wydawać z punktu widzenia handlowego .Na to zresztą to wydawnictwo istnieje. Gdyby jednak znalazł się jakiś Instytut Wydawniczy, któryby całkowicie zająłby się dziedziną literatury zawodowej, może liczyć na życzliwe poparcie".

Te słowa pragniemy zakomunikować naszym kolegom, pracującym w szkołach dokształcających zawodowych.

Otwierają nam one wiele możliwości. Jeżeli chodzi o odcinek podręczników w naszem szkolnictwie, to trzeba już skończyć z narzekaniem na brak podręczników, a przystąpić do realnej pracy. Jest nas setki, pracujących na polu szkolnictwa dokształcającego zawodowego. Kto ma chęć do pracy, kto ma przez doświadczenie życiowe, przygotowane i wypróbowane materjały, może znaleźć się na liście autorów. Możemy liczyć na poparcie naszych zamiarów, lecz musimy też ze swej strony na tym odcinku rozwoju szkolnictwa dokształcającego zawodowego dać dowód, że możemy realnie działać.

# TRUDNOŚCI, KTÓRE MUSZĄ BYĆ POKONANE...

**Zagadnienie programowe i podręcznikowe dla działu budowlanego.**

Przechodząc do szczegółowego omówienia tematu programów i podręczników dla zawodów budowlanych, musimy w pierwszym rzędzie ustalić statystyczne rozmiary tej gałęzi zawodowej. W tej dziedzinie zauważa się silny wzrost ilościowy pracowni rzemieślniczych w ostatnich latach, dzięki niewątpliwemu ożywieniu ruchu budowlanego. Gdy

w r. 1930 było w całej Polsce zarejestrowanych zaledwie 16.205 warsztatów grupy budowlanej to na początku roku bieżącego w województwach centralnych było wydanych około 13.000 kart rzemieślniczych a w całej Polsce 22.552. Te cyfry nie są jednak całkowicie miarodajne co do ilości zakładów rzemieślniczego charakteru pracujących w dziedzinie budowlanej. Są bowiem dziedziny jak np. instalatorzy elektrotechnicy, lub betoniarze nie zaliczani wogóle do zawodów rzemieślniczych, a jednak czynni na tem polu.

Ilość młodzieży uczęszczającej do szkół zawodowych dokształcających jest podana w statystyce w ilości 7.500 zaliczona do grupy budowlanej. Lecz możemy sobie wyobrazić ile młodzieży właśnie z tych zawodów uczęszcza do szkół ogólno-kształcących lub wcale nie uczęszcza z powodu braku szkół w mniejszych miasteczkach, gdzie przecież pracowni budowlanych jest też sporo.

Podział na grupy zawodowe przyjęty przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie przedstawia się następująco :

1. Dekarstwo (krycie dachów).
2. Garncarstwo.
3. Kamieniarstwo.
4. Lakiernictwo.
5. Malarstwo.
6. Murarstwo.
7. Rzeźbiarstwo.
8. Studniarstwo.
9. Szklarstwo.
10. Sztukatorstwo.
11. Wyrób szkieł.
12. Zduństwo.

Do powyższych zawodów należałoby jeszcze dodać instalatorów elektrotechników, którzy przeprowadzają instalacje światła, telefonów i anten radjowych, dalej do grupy studniarzy należałoby zaliczyć instalatorów wodociągów, rurociągów gazowych i parowych centralnego ogrzewania, do grupy murarskiej brukarzy i betoniarzy, którzy zaczynają się w tych zawodach wyodrębniać i t. d. Nie kwestjonując więc tego czy innego podziału zawodów budowlanych, nie zajmując się dla nas mniej ważną kwestją, czy daną grupę zawodową zaliczyć do przemysłu czy rzemiosła, musimy z punktu widzenia ściśle nauczycielskiego zająć się obmyśleniem takiego programu podręczników, a następnie tak opracować program nauczania, by przyszły zawodowiec posiadał niezbędny zapas wiadomości teoretycznych i praktycznych. Do działu budowlanego wprowadzamy celowo ślusarza budowlanego, instalatora rurociągów i centralnego ogrzewania, oraz instalatorów elektrotechników, ponieważ przy układaniu podręczników i programów naukowych musimy skoordynować wiadomości dla tych zawodów z wiadomościami dla grupy budowlanej. Wprawdzie o ślusarzu budowlanym i instalato-

# TABLICA I

| ZAWÓD SPECJALNY | PRZEDMIOTY I i II ROKU NAUCZANIA: Nauka rysunków ogólnych, Nauka rachunków, Geometrja i rys. techniczne, Wybrane działy fizyki, „ „ chemji | Materjałoznawstwo budowl. Towaroznawstwo specjalne | Rysunek techniczny (rzuty, przekroje, symbole) | Rysunki odręczne stosowane | Pisma ozdobne | Obróbka kamienia | Fundamenty | Obróbka cegieł, dachówek, drenów, formy i zastosowanie kamienia sztucznego | Materjały wiążące | Wznoszenie murów | Betony i żelbet | Sklepienia | Urządzenia techn. i pomocn. używane w budownictwie | Kominy i kanały wentylac. i kominowe | Obróbka kamieni | Narzędzia i maszyny do obróbki kamieni | Technika robót malarskich | Technika robót szklarskich | Ręczna obróbka drzewa | Podstawowe wiadomości z obróbki metali | Podstawowe wiadomości z elektrotechniki | Organizacja, rozplanowanie i kolejność robót na budowie | Kalkulacja czasu i kosztów. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Murarze . . . | Obowiązuje wszystkich | | w | | | w | w | w | w | w | w | w | w | w | | | | | | | | Ważne dla wszystkich | Ważne dla wszystkich |
| Kamieniarze . . | | | w | | | w | w | w | w | w | w | w | w | — | w | w | | | | | | | |
| Rzeźbiarze . . | | Kamienie naturalne, sztuczne, cegły, zaprawy, kafle i t. p. | — | w | | w | — | — | w | — | — | — | w | — | w | w | | | | | | | |
| Zduni . . . . | | | — | — | | — | — | w | w | — | — | — | — | w | — | | | | | | | | |
| Betoniarze . . . | | | w | — | | — | w | w | w | w | w | w | w | — | — | | | | | | | | |
| Brukarze . . . | | | — | — | | w | w | w | w | — | w | — | — | — | w | w | | | | | | | |
| Lakiernicy . . | | Farby, oleje, kleje, kity, zaprawy do gruntowania | — | | | | | | | | | | | | | | w | | | | | | |
| Malarze . . . | | | — | w | w | | | | | | | | | | | | w | | | | | | |
| Malarze szyldów | | | — | w | | | | | | | | | | | | | w | | | | | | |
| Sztukatorzy . . | | jak dla murarzy | — | w | | w | | | | | w | | | | | | | | | | | | |
| Szklarze . . . | | Szkło, zwierciadła, | — | — | w | | | | | | | | | | | | | w | | | | | |
| Wyr. szkieł i witr. | | | — | w | | | | | | | | | | | | | | w | | | | | |
| Krycie dachów . (dekarstwo) | | Papy, gonty, masy izolacyjne. | — | — | | | | w | w | | | | w | | | | | | | | | | |
| Blacharstwo bud. | | | — | — | | | | | | | | | w | | | | | | | Tak jak w dziale metalow. | | | |
| Ślusarstwo bud. | | Jak dla ślusarzy (patrz poprz. numer) | w | w | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Instalatorstwo „ (studniarstwo) | | | w | — | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Stolarstwo bud. | | Drzewo krajowe i zagraniczne | w | — | | | | | | | | | | | | | | | Tak jak w dziale drzewnym | | | | |
| Ciesielstwo . . | | | w | — | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Instalator. elektr. | | Materj. instalacyjne | w | — | | | | | | | | | | | | | | | | | w | | |
| Przewidywana ilość arkuszy druku. | | | 6 | 6 | 3 | 4 | 3 | 4 | 4 | 3 | 6 | 4 | 4 | 2 | 4 | 3 | 4 | 3 | — | — | — | 3 | 4 |

# TABLICA II

| ZAWÓD | PRZEDMIOTY SPECJALNE III ROKU NAUCZANIA: Rysunki specjalne | Budowa filarów i kominów fabrycznych | Budowa stropów ,, wielkich sklepień i kopół kościelnych | Roboty kesonowe | Budowa mostów | Schody | Fasady i ich wykańczanie | Wykańczanie wnętrza | Rzeźba figuralna Nagrobki Płyty pamiątkowe Maszyny do obróbki kamienia | Odlewy i masy do ozd. fasad. Odnawianie fasad. Stiuki i mozaika | Lakierowanie ścian i drzewa | Natryskowe aparaty i technika natryskowa | Różne sposoby malarst. ściennego alfresco, klejowe, olejne | Przygotowanie farb | Malowanie na szkle, złocenie, emaljowanie, trawienie | Szlifowanie szkła, trawienie, posrebrzanie i złocenie. Łączenie szkła z innemi materjałami. Kity | Obróbka materjałów używan, do krycia dachów. Łupek, papa, dachówka, gonty, blacha | Technika krycia dachów | Dachy blaszane, kryte białą blachą, miedzią, ołowiem itp. Wyrób rynien i ozdób z blachy | Konstrukcje żelazne, więzły dachów, balkony, ogrodzenia, markizy. Okucia drzwi, zamki | Budowa i wiercenie studzien instalacja rurociągów | Konstrukcja rusztowań, dachów, schodów | Wyrób futryn, okien, boażerji, kasetonów, zdob. wnętrz | Instalacja przewodów niskiego i wysokiego napięcia nad ziemią i kablami. Transformatory. Liczniki prądu. Kuchenki elektryczne | Układanie bruków, asfaltu, betonowanie podwórzy (i posadzek, wykładanie mozajki, klinkieru i t. d. | Piece pokojowe, kuchnie, piece piekarskie i przemysłowe. Wykładanie kaflami ścian | Wyrób pustaków rur i dachówek z cementu i betonu. Beton lany i ubijany, żelbet, betony żużlowe, piankowe i t. p. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Murarze . . . | Dla wszystkich | w | w | w | w | w | w | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Kamieniarze . . | | w | w | w | w | w | w | | www | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Zduni . . . . | | w | — | — | — | — | — | | | | | | | | | | | | | | | | | | | w | |
| Betoniarze . . . | | w | w | w | w | w | — | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | w |
| Brukarze . . . | | — | | — | — | — | — | | | | | | | | | | | | | | | | | | w | | |
| Rzeźbiarze . . . | | | | | | | w | w | wwww | | | | | | | | | | | | | | | | | | |
| Sztukatorzy . . | | | | | | | w | w | | www | | w | | | | | | | | | | | | | | | |
| Lakiernicy . . . | | | | | | | | | | | w | w | | w | | | | | | | | | | | | | |
| Malarze pokoj. . | | | | | | | | | | | | w | w | w | | | | | | | | | | | | | |
| Malarze szyldów . | | | | | | | | | | | | | | w | w | w | | | | | | | | | | | |
| Szklarze . . . | | | | | | | | | | | | | | | | w | | | | | | | | | | | |
| Wyrób witraży . | | | | | | | | | | | | | | | w | w | | | | | | | | | | | |
| Krycie dachów . | | | | | | | | | | | | | | | | | w | w | | | | | | | | | |
| Blacharstwo bud. | | | | | | | | | | | | | | | | | | | w | | | | | | | | |
| Ślusarstwo bud. . | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | w | | | | | | | |
| Instalatorstwo (studniarstwo) . | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | w | | | | | | |
| Stolarstwo . . . | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | w | | | | |
| Ciesielstwo. . . | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | w | | | | | |
| Instal. (elektr.) . | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | w | | | |
| Ilość arkuszy druku . . . . | | 6 | 6 | 5 | 4 | 3 | 4 | 4 | 6 6 3 3 | 4 3 5 | 4 | 5 | 6 | 4 | 6 | 6 | 6 | 3 | 4 | 8 | 8 | 6 | 6 | 8 | 8 | | |

rze już wspominaliśmy w poprzednio omówionej grupie metalowej, a o elektrotechniku instalatorze mówić będziemy w dziale podręczników dla elektryków, tu jednak występuje jaskrawo związek niezbędny w opracowywaniu podręczników i programów. Tak np. zdajemy sobie sprawę, że dla instalatora rurociągów czy elektryczności, niezbędne są wiadomości o materjałach budowlanych, o sposobie maskowania przewodów, o umiejętności czytania rysunków budowlanych.

Przedstawiony w dwu tablicach wykaz niezbędnych podręczników, potraktowanych jako poszczególne broszury, może oczywiście przy jego realizowaniu uledz poważnym zmianom. Gdy do zrealizowania tego drugiego, a bardzo dużego programu przystąpią chętni do współpracy autorzy, napewno okaże się, że wiele zaprojektowanych broszur trzeba będzie poszerzyć, powiększyć, uzupełnić nowościami ostatniej doby. Podane cyfry arkuszy są wyłącznie orjentacyjne, raczej minimalne, by nie przerazić czytelnika artykułu, że jednak każda grupa zawodowa, jako całość, nie da się zamknąć w kilkunastu arkuszach, a wymagałaby kilkudziesięciu. Narazie, chętny do pracy autor musi się zorjentować w całości, może (co będzie mile widziane) dorzucić swe uwagi na temat uzupełnienia tej czy innej rubryki jeszcze jakąś potrzebną broszurą, lecz trzeba raz przystąpić do pracy realnej. Samo określanie ogólnikiem, że podręczniki zawodowe są niezbędne, nigdy nie pomoże do ich zrealizowania. Trzeba raz śmiało spojrzeć na rozmiary tych braków, trzeba sobie uświadomić, że pełne wyczerpanie programu podręcznikowego choć jest wielkie nie jest jakąś chimerą niepokonalną. Zapewne do pracy trzeba będzie powołać dziesiątki, a może i setkę autorów, lecz tak planowo rozłożona praca musi w końcu dać pozytywne rezultaty.

W następnych numerach podamy tablice dalszych jeszcze 5-ciu grup, a wtedy możemy przystąpić do zrealizowania tego dość znacznego zamiaru.. Autorzy, chcący przystąpić do współpracy, otrzymają wskazówki ogólne, wykaz podobnych podręczników w obcych językach i niewątpliwie wywiążą się dobrze z tego może na początku trudnego zadania.

**Inż. E. Porębski.**

# SZKOŁY DOKSZT. ZAWODOWE O DZIENNEM NAUCZANIU

Szkoły dokształcające — zawodowe, obejmują w Polsce całą masę młodzieży, która poświęcając się pewnej gałęzi rzemiosła, nie może przejść przez normalną naukę w szkołach rzemieślniczych, uczy się więc rzemiosła u uprawnionych mistrzów, lub w zakładach przemysłowych, a równocześnie uczęszcza do szkół dokształcających zawodowych, przeważnie wieczornych.

Szkoły te w stosunku do uczęszczającej młodzieży spełnić powinny dwa zadania. Pierwsze zadanie polega na pogłębianiu i uzupełnianiu tych wiadomości, które uczeń zdobył już w szkole powszechnej, przed swem wstąpieniem do terminu, oraz na przystosowaniu tych wiadomości do życiowych potrzeb ucznia, jako zawodowca i jako obywatela. Dalej polega ono na udzieleniu uczniowi niezbędnych, elementarnie ujętych wiadomości teoretycznych, dotyczących jego zawodu, na zaznajomienie go w odpowiedni sposób z nowemi metodami pracy stosowanemi w jego zawodzie, z nowemi maszynami, narzędziami, wreszcie organizacją współczesną tej pracy. Drugie zadanie dokształcającej szkoły zawodowej nosi charakter wychowawczy i polega przedewszystkiem na wdrażaniu uczniów do pewnej karności, sumienności, rzetelności i porządku. Pozatem polega ona na rozbudzaniu w uczniach ducha obywatelskiego i społecznego, drogą popierania wśród uczniów zrzeszeń wszelkiego typu, zainteresowania ich spółdzielczością, pobudzania uczniów do systematycznego czytania, oraz innemi sposobami.

Nasuwa się pytanie, czy szkoły dokształcające zawodowe w dotychczasowej swej organizacji spełniają należycie wyżej przytoczone zadania. Wiemy, że młodzież przemęczona, głodna i niewyspana nie może się z korzyścią dla siebie uczyć a praca nawet najzdolniejszego nauczyciela będzie w stosunku do tych uczniów bardzo mało owocna. Nauka w większości szkół dokształcających zaczyna się nie wcześniej niż o godz. 17-tej, bardzo często o 18-tej a nawet w niektórych szkołach i o 19-tej godzinie, zwłaszcza w lecie. Uczniowie, zajęci całodzienną fizyczną pracą w warsztatach lub zakładach przemysłowych, bardzo często niedostatecznie odżywiani i źle ubrani, przyczem nieraz przytrzymywani do ostatniej chwili przez mistrzów w warsztacie, przychodzą do szkoły na naukę w stanie depresji.

Nierzadko się również zdarza, że uczniowie dochodzą na naukę z okolicznych miejscowości i znam wypadki wychodzenia do warsztatu

uczniów rano o godz. 4-ej, a powrotu do domu trzy razy w tygodniu, po nauce szkolnej, o godz. 23-ciej. Obserwując młodzież w klasie, zauważa się zwykle grupę uczniów, zwłaszcza w klasach mieszanych, lepiej ubraną, żywszą i biorącą udział w nauce. Uczniowie ci, siedzący przeważnie w pierwszych ławkach, grupują się zwykle z zawodów lżejszych, jak fryzjerów, drukarzy, litografów i t. p., albo też uczniowie grup spożywczych, lepiej naogół odżywianych, jak piekarzy, rzeźników, masarzy i t. p., wreszcie z uczniów silniejszych lub lepiej sytuowanych. Uczniów tych jednak w klasach jest stosunkowo niewielu, większość zaś to uczniowie, którzy znajdują w szkole tylko odpoczynek, ciepło w zimie i często dożywianie tak, że wobec takiego fizycznego stanu uczniów nie pomagają, ani nowoczesne metody nauczania, ani chęć wzbudzenia zainteresowania, ani też stosowanie różnych kar.

Zdarzają się bowiem wypadki zasypiania uczniów na lekcjach, a ogólnie zauważa się u uczniów senne wodzenie głowami, które jest potwierdzeniem odwiecznego prawa natury, „popędu do snu". Większość szkół dokształcających organizowana jest przy szkołach powszechnych, pod jednym przeważnie kierownictwem obu szkół, nauczyciele zaś uczący w szkole są „dochodzącymi" zwykle nauczycielami szkół średnich lub powszechnych, dla przedmiotów ogólnokształcących i pomocniczych zawodowych, zaś do przedmiotów technicznych w większych miastach inżynierowie, technicy lub mistrze.

Na prowincji, gdzie niema możności zaangażowania do nauki przedmiotów ściśle zawodowych, sił fachowych, kształcenie teoretyczno-zawodowe, pozostawia bardzo wiele do życzenia i jest prowadzone z konieczności przez nauczycieli szkół powszechnych. Ażeby przynajmniej częściowo podnieść poziom nauczania zawodowego w szkołach dokształcających zwłaszcza na prowincji i skierować w nich tok nauki przedmiotów i rysunków zawodowych, możliwie na właściwe tory, Ministerstwo W. R. i O. P. za pośrednictwem Kuratorjów Szkolnych przeprowadziło szereg kursów dla kierowników i nauczycieli szkół dokształcających w różnych miastach.

Kursy te choć stosunkowo krótkotrwałe, spełniły częściowo swoje zadanie, ujednostajniły bowiem ogólnie program nauczania danych zawodów, oraz nadały kształceniu zawodowemu uczniów w szkołach dokształcających, przez nauczycieli zawodowo niewykwalifikowanych, możliwie właściwy kierunek. Szkoły dokształcające, zorganizowane przy szkołach technicznych, handlowych lub rzemieślniczych, będące pod kierownictwem dyrektora lub stałego nauczyciela tych szkół, mogą spełniać swoje zadania, jeżeli chodzi o nauczanie przedmiotów zawodo-

wych, lepiej, mają bowiem do dyspozycji kwalifikowane zawodowo siły nauczycielskie, oddane wyłącznie szkole, wszelkie urządzenia i pomoce naukowe, związane z zawodami uczniów, a przedewszystkiem znajdują się w środowiskach szkolnych o zawodowem nastawieniu.

Możemy więc powiedzieć, że stan naszego szkolnictwa dokształcającego nie jest pocieszający i pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Nauczanie wieczorowe przy braku przytem własnego lokalu, pomocy naukowych i własnych, oddanych szkole nauczycieli, nie spełnia i spełnić nie może tych postulatów i zadań, jakie programy Ministerstwa W. R. i O. P.na nie nakłada, mimo nawet największych starań kierownika szkoły i „dochodzących" nauczycieli.

A przecież szkoła, prócz kształcenia teoretyczno-zawodowego, powinna w myśl programu ministerjalnego, rozbudzić w uczniach ducha obywatelskiego i społecznego, słowem stworzyć typ rzemieślnika-obywatela. Czy jednak jest to w przytoczonych powyżej warunkach szkolnych możliwe? Na to odpowiedzieć możemy z całą świadomością — nie. Możliwe to będzie dopiero wówczas, jeżeli ucznia szkoły dokształcającej i jego wymagania zrównamy z warunkami szkolnemi młodzieży szkół ogólnokształcących, jeżeli damy mu równe prawa w nauczaniu w odpowiedniej porze dnia, w odpowiednim lokalu i jeżeli korzystać będzie z praw przysługujących uczniom innych szkół.

Problem ten może rozwiązać tylko szkoła dokształcająca zawodowa o nauce dziennej, o własnym lokalu i własnych nauczycielach.

Prócz walorów nauczania, wypływających z pory dnia, podczas której umysł ucznia jest świeży, wypoczęty i chętnie apercepujący wyobrażenia, niweluje szkoła dzienna różnice zewnętrzne w nauczaniu, jakie zaistniały naskutek wieczorowego uczęszczania do szkoły, będącego jakgdyby synonimem niższości.

Pozatem szkoła dzienna pozwala, bez szkody dla ucznia zwiększyć ilość godzin nauczania, lub dłuższego kontaktu nauczyciela z uczniem w ramach wieczorowych prac świetlicowych, co szczególnie dodatnio będzie mogło wpłynąć na intensywność pracy wychowawczo-obywatelskiej.

(D. c. n.)

Inż. W. Sarad

# ROLA JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOLE DOKSZT. ZAWOD.

**Cel, środki, czynniki kształcenia, rzut oka na zainteresowania, wartość społeczna pracy.**

Kwestja nauczania języka polskiego w szkołach dokształcających zawodowych była już omawiana na łamach naszego miesięcznika. Sprawa ta wydaje się jednak do tego stopnia żywotna, że jeszcze powracamy do niej.

W niniejszym artykule nie mamy zamiaru podkreślać, czy wyznaczać postępowania metodycznego w czasie lekcji języka polskiego. Celem naszym nie będzie również wskazywanie ram, w jakichby program tego przedmiotu należało zamknąć. Kwestja ta może być wynikiem doświadczonej pracy większej ilości jednostek oraz dłuższego czasu, by mogła być szczęśliwie rozwiązana.

Nam chodzi na razie o co innego. Mianowicie postaramy się w miarę sił zastanowić nad tem, o ile i w jakim stopniu nauka języka ojczystego przyczynia się do uspołecznienia jednostki, jakie znaczenie posiada dla naszej młodzieży, z której mają wyrość kadry rzetelnych zawodowych pracowników fizycznych.

Powszechnie znanem jest uzasadnione twierdzenie, że wychowanie to oddziaływanie pokolenia dorosłych na pokolenie młode, niedojrzałe do życia społecznego [1]). Celem wychowania jest niewątpliwie urobienie jednostki społecznej, socjalnie dojrzałej. Funkcja zatem wychowania jest nawskroś socjalna [2]).

Jednym z czynników wychowania jest niewątpliwie oddziaływanie przez szkołę, oddziaływanie planowe, celowo zamierzone. Przez naukę jednostka zapoznaje się z dobrami duchowemi własnego narodu, z kulturą i zdobyczami materjalnemi swego społeczeństwa. Środkami, którym zawdzięczamy wrastanie w społeczeństwo jest właśnie w głównej mierze instytucjonalne wychowanie, a czynnikiem rozwoju jest oddziaływanie w formie nauczania takich czy innych przedmiotów.

Na terenie szkoły dokszt. zawodowej jednym, a w zasadzie zarazem jedynym czynnikiem ogólnego rozwoju duchowego jest język ojczysty. Inne przedmioty mają charakter ściśle określony. Nawet rachunki są obliczone na pewne konieczne minimum, potrzebne zawodowcowi.

---

1) E. Durkheim: „Education et Sociologie”.

2) Z. Mysłakowski: Funkcja socjalna wychowania i jej stosunek do t. zw. czynników wychowawczych.

Każdy z reszty przedmiotów ma ściśle wyznaczony kierunek i rozwija, względnie zaspokaja, pewne specyficzne zainteresowania. Jedynym przedmiotem o charakterze ogólnym w szkole dokszt. zawod. pozostał język polski. Toteż nauka tego przedmiotu ma cel ogólniejszy niż inne. Nie daje wiadomości fachowych fryzjerowi, kowalowi czy elektromonterowi, lecz powinna ukształtować p o d ł o ż e d u c h o w e tak, by można na niem właśnie wykuć kulturalnego zawodowca. Przez naukę języka polskiego wychowujemy więc nie zawodowca-pracownika, lecz pracownika-obywatela. Nauka języka ojczystego nadaje ogólny ton, charakterystyczny rys całej strukturze psychicznej, wykuwa oblicze duchowe jednostki, kładąc podwaliny o b y w a t e l s k i e g o c h a r a k t e r u.

A zatem język polski, jako jedyny właściwie przedmiot ogólno-kształcący, został teoretycznie w szkole dokszt. zawod. wyniesiony na piedestał nieproporcjonalnie wysoki w stosunku do jego możliwości realizacyjnych. Cele nauczania języka ojczystego nietylko są szlachetne, ale dla danego społeczeństwa życiowo konieczne. Nie można ich zatem omijać, zmieniać, a tembardziej odrzucać. Cele te jednak w małej mierze wydają się osiągalne. (Niemożności realizacji celów, do jakich powinna prowadzić nauka języka ojczystego, nie należy źle rozumieć. Trzeba pamiętać, że ciągle mówimy o możliwościach wyników pracy na terenie szkoły dokszt. zawodowej). Praca ta nie daje faktycznie wyników takich, jakich należałoby się spodziewać. A nie daje dlatego, bo dać nie może. Niemożność zaś dojścia do realnych wyników mimo wielkich i szczerych wysiłków oraz dobrych chęci, a nawet młodzieńczego nieraz zapału, ma często swe źródło w tem właśnie, że pozorna olbrzymia przepaść między celem, a środkami doń prowadzącemi jest niewłaściwie pojmowana i mylnie rozumiana. Pozostaje zatem poszukać właściwej drogi, odpowiednich środków, któreby tę przepaść mniemaną wypełniły. Innemi słowami postawić i starać się odpowiedzieć na pytanie: jak wpłynąć przez nauczanie języka ojczystego na młodzieńca, by z niego uczynić wartościową jednostkę społeczną, by z młodzieży przeznaczonej do różnych zawodów, wyrośli obywatele, spełniający warunki wszelkich potrzeb socjalnych, jakie im wyznacza przez swą grupę całe społeczeństwo? Jak z surowego i twardego materjału wykrzesać postacie społeczne i wtłoczyć je w formy życia państwowo-twórczego? Jak z materjału przeważnie podświadomie spaczonego uczynić jednostki świadome swej woli społecznej, świadome wartości i korzyści ich pracy dla społeczeństwa? Krótko: jak osiągnąć cel społeczny?

Otóż powtarzamy, że cel do jakiego szkoła dokszt. zaw. dąży, względnie

dążyć powinna, przez nauczanie języka ojczystego jest w stosunku do środków zbyt odległy. Niemniej jednak wymogi życia państwowego zobowiązują nas do szukania i stosowania tych środków jak najbardziej umiejętnie i ekonomicznie, by w szczupłych rozmiarach czasu, przeznaczonego na naukę języka polskiego, zbliżyć się do maksimum możliwości osiągnięcia wyznaczonego celu.

Mamy wyznaczony cel — zbliżamy się do rozpatrzenia środków. Przedtem jednak nie możemy jeszcze pominąć materjału żywego, t. j. młodzieży, którą przez te środki doprowadzić mamy do zamierzonego celu. Nie będziemy się tu rozwodzili nad możliwościami psychiki wieku młodzieży, ani nad strukturą tej psychiki. To odbiegałoby od naszego tematu. Nie obchodzą nas na razie właściwości dynamiczne sfery intelektualnej, woluntarnej czy emocjonalnej. Przeciwnie, chodzi chwilowo o pewien konkretny stan, o pewien osiągnięty poziom rozwoju i pewien zasób wiadomości materjalnych, z jakiemi młodzież przychodzi do naszej szkoły. Stwierdzenie tych posiadanych wiadomości, w konkretnym wypadku wiadomości z języka polskiego, będzie dla nas punktem orjentacyjnym, skąd naukę zacząć powinniśmy.

Od stwierdzenia tego momentu przechodzimy do dalszej, systematycznej pracy. I tutaj punktem wyjścia będzie przedewszystkiem młodzież. Stwierdziliśmy dotąd jej zasób wiadomości materjalnych, pewien osiągnięty stopień rozwoju duchowego. Teraz mamy przystąpić do wykorzystania jej dynamiki, do dania możności pełnego rozwoju wrodzonych tendencyj psychicznych, do stworzenia warunków ogólnego rozwoju. Czyli wracamy znów do szukania środków, któreby nam ułatwiły osiągnięcie celu, ale od strony młodzieży.

Wskazanie owych środków, a raczej środka, jest wyraźne. Środkiem tym jest nauka języka polskiego, podyktowana potrzebami społecznemi. Środki te można i musi się uwzględnić, nie pomijając jednak drugiego stanowiska, to jest podejścia od strony młodzieży. Trzeba więc poznać s p o s ó b  o p e r o w a n i a tym środkiem, technikę jego zastosowania, u m i e j ę t n o ś ć  d o p a s o w a n i a go do materjału i to materjału w naszym wypadku żywego.

Chcąc więc znaleźć odpowiednie s p o s o b y, musimy sobie przedewszystkiem wytknąć poznanie młodzieży, musimy przejść do s t o s o w a n i a tego środka od strony młodzieży, od strony psychiki wieku rozwojowego.

Psychika naszej młodzieży szkolnej jest psychiką jej grupy. Zainteresowania i potrzeby są zainteresowaniami i potrzebami jej środowiska. Podkreślenie konwergencji obu czynników: zewnętrznego i wewnętrz-

nego zasługuje tu na szczególną uwagę. Zainteresowania są zamknięte w ramach potrzeb i zajęć przeważnie praktycznych tej grupy, do jakiej uczeń należy. Zainteresowania te są nierzadko krańcowo różne od zainteresowań młodzieży innych warstw, tembardziej jednak ciekawe i wartościowe dla przyszłości społeczeństwa. To też na ich rozwój, rozszerzenie i utrwalenie wypada położyć szczególny nacisk. Podsycanie wysiłku, ufności w siebie, tężyzny w życiu praktycznem, w pracy zawodowej, w rzemiosłach i zajęciach fizycznych, to podtrzymywanie i rozwijanie zainteresowań. Młodzież warstw pracujących i sama pracująca lub mająca pracować fizycznie, siłą faktu i prawem natury oraz pozycją socjalną w odmienne i specyficzne koryto kieruje swe zainteresowania, które należy w tym kierunku we właściwy sposób rozwijać.

Ale tak jak odmienne są zainteresowania tej młodzieży, tak odmienny powinien być sposób i materjał, na którym kształcimy. Dochodzimy w ten sposób do sedna rzeczy: c z e g o i j a k uczyć, by w przybliżeniu osiągnąć cel t. j. by uspołecznić jednostkę. W obrębie środka, jakim jest język ojczysty, musimy więc wyróżnić: 1) istotną część t. j. c z y n n i k i r o z w o j u ogólnego, którego zakończenie stanowi dojrzałość socjalną jednostki i 2) stronę formalną, techniczną t. j. s p o s o b y n a u c z a n i a[1]).

Nie ulega wątpliwości, że właśnie nauczanie języka polskiego w olbrzymim stopniu przyczynia się do urobienia jednostki, którąby przez zrozumienie wartości swej pracy wrosła w społeczeństwo. Przychodzi to tem łatwiej, że nauka języka ojczystego nie opiera się jedynie na specjalnych podręcznikach, lecz i w dużym stopniu na dziełach literackich i pismach perjodycznych, których jest taka różnorodność, że nie pomijają chyba żadnego przejawu życia społecznego. Wziąwszy w kształceniu za podstawę odpowiedni dobór wybranych utworów, będziemy mogli wprowadzić naszą młodzież w dziedzinę pośredniego obcowania ze społeczeństwem.

W dojściu więc do celu należy podkreślić szczególnie dwa podstawowe czynniki, mianowicie:

1) wiadomości podstawowe, elementarne i
2) poznawanie tradycyj kulturalnych narodu oraz obecnych potrzeb społecznych.

(C. d. n.) **Mgr. K. Szwarc**

---

1) Sposoby nauczania czyli strona metodyczna będzie przedmiotem osobnego rozdziału.

# PROGRAM NAUKI RACHUNKÓW DLA SZKÓŁ METALOWYCH

### Rozważania programowe.

Nauka rachunków w szkole dokształcającej zawodowej dla grupy metalowej jest jedyną nauką przenikającą do wszystkich przedmiotów tej szkoły o charakterze zawodowym. To też przy układaniu programu z rachunków należy w tym wypadku zwrócić uwagę na treść materjału przerabianego z przedmiotów zawodowych i tych ogólnokształcących, które wymagają pewnego przygotowania z umiejętności operowania liczbą. Zadania i przykłady na lekcjach rachunków powinny być czerpane przedewszystkiem z zagadnień, poruszanych na lekcjach przedmiotów zawodowych; uzupełnieniem tego zbioru zadań powinny być przykłady rachunkowe, z jakiemi rzemieślnik spotyka się w warsztacie. W tym założeniu nauka rachunków w szkole dokształcającej zawodowej przekształci się w obliczenia techniczne, dostosowane ściśle do danego zawodu.

Przystępując w myśl przytoczonych rozważań do układania programu dla klasy I-ej szkoły dokształcającej zawodowej, dla grupy metalowej, musimy wziąć pod uwagę fakt, że w klasie I-ej są dwa przedmioty, wymagające znajomości rachunków, a mianowicie: materjałoznawstwo i kreślenia geometryczne łącznie z wiadomościami z geometrji. Pierwszy ze wspomnianych przedmiotów wymaga przy omawianiu składu procentowego elementów ciał w przyrodzie pewnych wiadomości z rachunku procentów.

Nie należy w tym wypadku łudzić się, że wiadomości o rachunku procentów zostały podane w szkole powszechnej, nasi uczniowie potrafią zapomnieć wszystko, czego uczyli się przed szkołą dokształcającą zawodową. Z drugiej strony z rachunkiem procentów stykają się nasi uczniowie bardzo często w życiu codziennem. I dlatego uważam nietylko za wskazane, lecz za konieczne wprowadzenie do programu klasy I-ej rachunku procentów. Sprawę tę poruszam dlatego, że często spotykałem się ze zdaniem, iż o procentach należy mówić dopiero w klasie II-iej.

Ta sama metoda ścisłej korelacji powinna być stosowana bez przerwy przy nauce rachunków, dotyczy to zwłaszcza klasy II-iej, gdzie nie możemy sobie wyobrazić prowadzenia lekcyj z maszynoznawstwa ogólnego bez równoległego przygotowania uczniów z odpowiednich działów

rachunków. Program z rachunków, opracowany w myśl powyższych założeń, pozwoli osiągnąć podwójną korzyść, przyzwyczai ucznia do operowania liczbą z jednej strony, z drugiej strony ćwiczenia w działaniach matematycznych na przykładach technicznych pozwolą jednocześnie w umysłach młodzieży pogłębić wiadomości zawodowe. Jeżeli chodzi o realizację całkowitego programu z rachunków, to jako ogólną zasadę należy przyjąć pominięcie długich teoretycznych opracowań zagadnień matematycznych. Największa liczba przykładów, przerobionych z uczniami będzie stanowiła o stopniu przyswajania przez nich podawanych wiadomości.

Jest jeszcze jedna ważna okoliczność, którą należy moim zdaniem wziąć pod uwagę przy układaniu programu z rachunków, jest to mianowicie potrzeba w miarę możności urozmaicenia programu naukowego, t. zn. nie zatrzymywanie się przez długi okres na tych samych zagadnieniach, częsta zmiana tematu lekcyj podtrzymuje zainteresowanie nauką.

Przystępując do szczegółowego programu z rachunków uważam za wskazane rozłożenia całkowitego materjału w następującej kolejności:

**Klasa I-sza przy 3-ch godzinach nauczania w tygodniu**

I Znaczenie umiejętności rachunków dla rzemieślników. Znaczenie dokładności rachunku w rzemiośle i technice.

II. Powtórzenie działań nad liczbami całkowitemi. Ułamki zwykłe, ogólne, ich własności. Zamiana ułamków zwykłych na ułamki dziesiętne. Pojęcie o rachunku procentowym. Zadania i przykłady na procenty, zaczerpnięte z nauki o materjałoznawstwie, ze statystyk, obliczenia podatku dochodowego, składki ubezpieczeniowej. Wzory na obliczania pól, powierzchni i objętości, sposoby posługiwania się temi wzorami. Powtórzenie działań nad ułamkami dziesiętnemi na przykładach obliczania pól, powierzchni i objętości ciał geometrycznych.

III. Metryczny układ miar długości. Zalety tego układu. Stopy i cale angielskie. Zamiana miar angielskich na metryczne i odwrotnie. Tablice zamienne. Przyrządy do mierzenia długości. Zadania na obliczania powierzchni i objętości części maszyn o kształtach idealnych figur geometrycznych.

IV. Miary wagi. Obliczanie wagi brył na zasadzie objętości, odpowiednie przykłady z życia warsztatowego.

V. Wstępne wiadomości z rachunkowości. Rachunki wpływów i wydatków. Zamknięcie rachunku. Saldo czynne i bierne. Jednostki monetarne polskie i obce. Zamiana walut. Przykłady.

VII. Kalendarz techniczny, jego potrzeba i znaczenie. Sposób użycia kalendarza technicznego. Tablice matematyczne. Wzory matematyczne i techniczne. Rozwiązywanie zadań za pomocą kalendarza technicznego.
VIII. Elementarne pojęcie o zależności funkcjonalnej. Wykres funkcji linjowej. Znaczenie wykresów w życiu i technice.
IX. Zastosowanie procentu w handlu: brutto, netto, tara, rabat, komisowe. Opłaty stemplowe od pokwitowań i rachunków. Lokaty pieniędzy. Banki. Kasy oszczędności.
X. Stosunki i proporcje, pojęcia ogólne.

(C. d. n.) Mgr. P. Wodziański

# O WYCHOWANIU SPOŁ.-OBYWATEL. W SZKOLE DOKSZT. ZAWOD.

(dokończenie)

Słowem nauczanie tak powinno być traktowane, by nie pozostawało samem tylko nauczaniem, lecz aby było wychowaniem. Dlatego nie należy obawiać się poruszania ogólnie momentów wspólnych z innemi przedmiotami, nie zapuszczając się, oczywista, w sprawy, które należą do specjalistów.

Uczeń S. D. Z. ma naogół mało czasu. Mimo to jednak jego kontakt ze szkołą nie powinien ograniczać się li tylko do lekcyj szkolnych. Szkoła w miarę swych możliwości powinna mu dać sposobność do praktycznego przygotowania się do życia społecznego i organizacyjnego. Wielką rolę w tym kierunku odegrać mogą organizacje szkolne oraz ekspozytury pewnych organizacyj pozaszkolnych. Najbardziej odpowiedniemi organizacjami szkolnemi jest świetlica i sklepik spółdzielczy. Świetlica jest to lokal przeznaczony dla młodzieży w chwilach wolnych od pracy. W niczem nie powinien on przypominać szkoły. Jest tam zazwyczaj kilka stołów, odpowiednia ilość krzeseł i ław oraz szafy i półki na niezbędne przedmioty i książki. Urządzenie pod względem wyglądu estetycznego należy pozostawić samej młodzieży. Do rozporządzenia młodzieży powinny się znaleźć gry towarzyskie, pisma bibljoteka, a w miarę możności radjo. Pożądanym byłby również pewien skromny choćby sprzęt sportowy. Wszystkie funkcje gospodarcze i administracyjne można całkowicie powierzyć młodzieży, jakkolwiek do nauczyciela powinno należeć ogólne kierownictwo, sprawowane jednakże w dyskretny sposób, oraz bibljoteka. Świetlica powinna być miejscem dowolnej pracy pozaszkolnej ucznia oraz jego kulturalnej roz-

rywki i wypoczynku. Słowem, ma to być miły, ciepły zakątek, do którego młodzież zatęskni. Tu młodzież przyzwyczajać się będzie do współpracy, samodzielności w wykonywaniu powierzonych zadań, solidarności, odpowiedzialności oraz kulturalnego współżycia. Świetlica oderwie młodzież od wałęsania się i niewłaściwych rozrywek, jak t. zw. muzyki i pijaństwo. Głównem zadaniem wychowawczem sklepiku jest wyrobienie poczucia wspólnoty oraz przygotowanie do solidnego wypełniania pewnych czynności buchalteryjnych, niezbędnych w przyszłej pracy.

Z pośród organizacyj pozaszkolnych najodpowiedniejszemi na terenie szkoły będą koła L. O. P. P., L. M. i Kol. oraz P. C. K. Przez związanie się takiego koła z organizacją, młodzież zapoznaje się ze społecznemi i państwowemi celami, do których ona zmierza. Przez swój udział w pracy nad osiągnięciem tych celów, młodzież czuje się bardziej zespolona ze społeczeństwem i państwem. Fakt przynależności organizacyjnej i wypełnianie powierzonych obowiązków wyrabia młodzież organizacyjnie. Konieczność płacenia drobnych składek wyrabiać będzie poczucie ofiarności na cele publiczne.

Jeśli z jakichś względów nie można w szkole zorganizować tych rzeczy, to nie należy zabraniać młodzieży wstępowania do takich organizacyj jak Strzelec, Koło Młodzieży lub Koło Absolwentów Szkoły Powsz. W tych wypadkach jednak dobrze byłoby, gdyby i ktoś z nauczycieli wszedł tam jako członek, przez co szkoła miałaby kontakt z organizacją. Zdarza się czasem, że młodzież pod wpływem czynników z zewnątrz trafia do organizacyj nieodpowiednich z punktu widzenia społeczno-obywatelskiego. Wówczas rola szkoły staje się trudna. W żadnym razie nie należy młodzieży wyciągać stamtąd siłą i groźbami, a jedynie na drodze rady i porównania tych organizacyj z pozytywną, wartościową pracą w innych organizacjach. Trudno to będzie w środowiskach wrogich kierunkom wychowawczym szkoły (środowiska komunistyczne). I tam jednak wytrwała praca szkoły wiele może zdziałać. Dla wyrobienia uczuć patrjotycznych młodzieży niesłychanie ważne znaczenie mogą mieć obchody roczne i świąt państwowych. Młodzież, jako szkoła lub w organizacjach, do których należy, powinna brać udział w uroczystościach, urządzanych z tych okazyj przez społeczeństwo. W szkole powinno być omawiane znaczenie tych obchodów, a jeśli czas i warunki pozwolą, mogą być nawet organizowane akademje, w których młodzież brałaby szeroki udział. Przy podobnie pojętem wychowaniu uczeń będzie już uczestniczył w pewnym zakresie w życiu społecznem i państwowem swego środowiska, przeżywać będzie różn-

fakty społeczne i przez to przysposabiać się do przyszłej roli dobrego uspołecznionego pracownika obywatela.

Oczywiście, zamierzenia wychowawcze szkoły w czasie ich realizacji napotkać mogą na liczne przeszkody ze strony społeczeństwa naskutek istniejących na miejscu obyczajów kulturalnych i społecznych, oraz orjentacji politycznej. Celem łatwiejszego przezwyciężenia tych trudności szkoła powinna wejść w kontakt z innemi szkołami, jeśli to możliwe — z pewnemi organizacjami społecznemi, oraz rodzicami i pracodawcami. Nauczycielstwo powinno starać się urobić grunt na miejscu i pozyskać oparte na zdrowych podstawach zaufanie szerokich kół miejscowego społeczeństwa. **W. Cyran.**

# O WSPOŁPRACĘ SAMORZĄDOW GOSPODARCZYCH ZE SZKOŁAMI DOKSZT. ZAW.

II.

Zasadniczo nowela z dnia 10 marca 1934 r. do prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. w przedmiocie bezpłatnego zatrudniania uczniów przemysłowych nie zmieniła stanu prawnego, lecz tylko potwierdziła pewne zasady wprowadzone ustawą z dnia 7 listopada 1931 r.

Art. 7-a ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 763) postanawia, że „bezpłatne zatrudnienie młodocianych jest wzbronione. Wzbronione jest również przyjmowanie przez pracodawcę wynagrodzenie za naukę młodocianych".

W tymże artykule dodaje się jednak, że „szczegółowe unormowanie postanowień poprzednich ustępów niniejszego artykułu (7-a) oraz wyjątków od przepisów niniejszej ustawy w stosunku do terminatorów rzemieślniczych, zatrudnionych na podstawie pisemnej umowy o naukę, określą łącznem rozporządzeniem Minister Przemysłu i Handlu oraz Minister Opieki Społecznej w wykonaniu art. 116 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 marca 1927 r. o prawie przemysłowem.

Do chwili ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw" noweli do prawa przemysłowego t. j. do dnia 15 maja 1934 r. wspomniane rozporządzenie nie zostało przez zainteresowane Ministerstwa wydane. Tymczasem inspekcja pracy, nie czekając na odnośne rozporządzenia, nakładała kary na samoistnych rzemieśników, którzy pobierali opłaty za naukę. Kary te

wynoszą od 200 — 1000 zł. lub zamieniane są na areszt do 3-ch miesięcy.

Od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. w sprawie zmiany i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. o pracy młodocianych i kobiet powstało i powstaje wiele konfliktów między warsztatami rzemieślniczemi a organami inspekcji pracy na tle pobierania opłat przez pryncypała za naukę rzemiosła. Inspektorzy pracy, opierając się na formalnych postanowieniach art. 7-a, zabraniającego bezpłatnego zatrudniania młodocianych i przyjmowania przez samoistnych rzemieśników wynagrodzeń za naukę, wymierzali grzywny samoistnym rzemieśnikom, jeżeli dowiedzieli się, że rzemieślnik zawarł umowę o naukę, mocą której ojciec względnie opiekun ucznia ma zapłacić majstrowi wynagrodzenie za naukę. Praktyka powyższa wywołuje rozgoryczenie wśród rzemieślników i niechęć do przyjmowania terminatorów na naukę. Ten stan rzeczy hamuje napływ młodzieży do rzemiosła. Interwencje Izb Rzemieślniczych u inspektorów pracy pozostają bezskuteczne, czemu zresztą nie należy się dziwić, gdyż inspekcja pracy, nie może inaczej interpretować postanowień art. 7-a ze względu na brak rozporządzenia wykonawczego do omawianej ustawy.

Dla unormowania regularnego napływu młodzieży do rzemiosła i celem uzdrowienia stosunków pomiędzy samoistnymi rzemieślnikami a inspekcją pracy winno być jak najrychlej wydane rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 7 listopada 1931 r.

Zamiast rozporządzenia wykonawczego została ogłoszona ustawa z dnia 10 marca 1934 r. potwierdzająca w znowelizowanym art. 116 prawa przemysłowego tendencję ustawodawcy polskiego do gruntownych zmian prawnych podstaw nabywania nauki zawodu w drodze praktyki terminu.

Lecz nowela ta powiada w końcowym ustępie, że rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej określi rodzaje rzemiosła, w których dopuszczony będzie wyjątek od zakazu pobierania wynagrodzenia za naukę. Powtarza się ta sama historja. Nowela z dnia 10 marca 1934 r. obowiązuje już od 15 sierpnia 1934 r., a rozporządzenie wykonawcze w przedmiocie szczegółowego uregulowania warunków nauki nie zostało ogłoszone.

Ale rozporządzenie wykonawcze, poza sprawą unormowania pobierania opłat za naukę, ma jeszcze do uregulowania cały szereg innych kwestyj. W pierwszym rzędzie chodzi o ujednostajnienie formy i treści umowy o naukę rzemiosła, która powinna być zawierana na piśmie.

Warunki ,tyczące się nauki, winny być w ciągu 4 tygodni po rozpoczęciu nauki ustalone umową pisemną. Zachodzi pytanie, czy w wypadku zawarcia umowy nie na piśmie, powoduje to nieważność odnośnej umowy? Mojem zdaniem, na to pytanie należy odpowiedzieć negatywnie; tylko w tym wypadku pryncypał naraża się na sankcje karne. Ponadto obie strony w razie sporu mają utrudnione warunki dochodzenia swych praw wobec braku pisemnej umowy.

Istnieje jednak szereg innych przepisów ustawowych, które pośrednio zmuszają rzemieślnika do zawierania umowy o naukę pisemnie.

Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) poddaje przymusowi ubezpieczenia tylko na wypadek choroby i na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej zwalniając natomiast z obowiązku ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci, wskutek wszelkich innych przyczyn terminatorów, odbywających naukę na podstawie umowy spisanej i zarejestrowanej w myśl wymagań prawa przemysłowego.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 14 sierpnia 1930 r. o warunkach zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich do pracowników umysłowych w zakresie umowy o pracę (Dz. U. R. P. Nr. 74 poz. 588) postanawia w § 1, że przez praktykę, która wraz z ukończeniem szkoły dokształcającej zawodowej w myśl przepisów art. 2 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, należy rozumieć zatrudnienie na podstawie umowy o naukę w rozumieniu działu VI rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7.VI.1927 r., a zatem na podstawie umowy pisemnej.

Pisemna umowa o naukę powinna zawierać czas nauki 3 — 4 lat, obowiązki stron, określenie rzemiosła, przemysłu, wzajemne świadczenia, warunki rozwiązania umowy i t. d.

Z warunków umowy o naukę sprawa pobierania opłat jest nie uregulowana i czeka na rozporządzenie wykonawcze.

Nie należy patrzeć na naukę rzemiosła przez pryzmat wyzysku młodzieży przez rzemieślników. Izby Rzemieślnicze doceniają dostatecznie ważność nauki zawodowej, ażeby same nie przestrzegały odpowiednich przepisów, normujących napływ terminatorów do warsztatów rzemieślniczych i same przez swych lustratorów przyczyniają się do usunięcia sporadycznych nienormalnych faktów, powstałych na tle zatrudniania terminatorów.

(C. d. n.) **Kazimierz Jaroszewski**

# DZIAŁ ORGANIZACYJNY

**Plenarne posiedzenie Zarządu Sekcji Szkolnictwa Dokształcającego Zawodowego Z. N. P.**

Dn. 18.XI. b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Sekcji S. D. Z. przy współudziale przewodniczących Sekcyj okręgowych. Na porządku dziennym były następujące sprawy:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie prezydjum z działalności.
3. Sytuacja w terenie.
4. Udział członków Zarządu w Komisjach: programowej, podręcznikowej i in.
5. Współpraca członków Zarządu w organie Sekcji.
6. Sprawa nowego Statutu Z. N. P. i regulaminu Sekcji.
7. Sprawa walnego Zjazdu Sekcji S. D. Z.
8. Bieżące sprawy organizacyjne.
9. Wolne wnioski.

Wyczerpujące sprawozdanie z działalności prezydjum Sekcji złożył kol. Kwiatkowski. Ustalono termin i program Ogólnopolskiego Zjazdu na dzień 15 i 16 grudnia b. r., przyczem w przeddzień Zjazdu, t. j. 14.XII. b. r. o godz. 18 odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Sekcji.

W obszernej dyskusji oprócz spraw organizacyjnych, projektu nowego Statutu Z. N. P., sytuacji w terenie, omówiono szeroko sprawę podręczników i programów dla szkół dokształcających zawodowych.

W związku ze sprawą podręczników i programów dla szkół dokształcających zawodowych, Zarząd Sekcji uchwalił wystąpić z wnioskiem do Zarządu Głównego Z. N. P. o wydawanie specjalnego czasopisma dla młodzieży szkół dokształcających zawodowych.

**Odczyty w Sekcji.**

W dn. 18.XI. b. r. p. K. Jaroszewski ze Związku Izb Rzemieślniczych wygłosił w gmachu Z. N. P. odczyt p. t. „Rzemiosło a szkoła dokształcająca zawodowa". Na odczycie obecni byli członkowie Zarządu Sekcji, nauczycielstwo szkół dokształcających zawodowych z Warszawy oraz pp. Wójtow, Min. Wiz. Szkół, inż. T. Kozłowski, Wizyt. O. S. Warsz., inż. Chrzczonowicz, Wiz. O. S. Warsz. Po referacie odbyła się dyskusja, w której zebrani wzięli żywy udział.

W dn. 25.XI. b. r. kol. inż. E. Porębski wygłosił dla nauczycielstwa szkół dokształcających zawodowych odczyt p. t. „Podręczniki i programy dla szkół dokształcających zawodowych".

KOMITET REDAKCYJNY: INŻ. EDMUND JODKOWSKI, STANISŁAW KWIATKOWSKI, INŻ. EUGENJUSZ PORĘBSKI, MGR. PIOTR WODZIAŃSKI
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW KWIATKOWSKI

WYDAWCA W IMIENIU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO: STANISŁAW MACHOWSKI